

Recenzja pracy doktorskiej **Marcina Zdunika**,  
napisanej pod kierunkiem dr hab. **Tadeusza Samerka**  
pod tytułem

***Improwizacja jako środek poszerzenia ekspresji w muzyce.***

Mam przyjemność zrecenzować artystyczny projekt, który jest przedsięwzięciem bardzo oryginalnym, wymagającym poza umiejętnością gry na instrumencie talentu improwizatorskiego oraz umiejętności transkrybowania. Jego założenia teoretyczne i rezultat brzmieniowy, skłaniają do licznych refleksji.

Projekt wpisuje się w twórczy nurt, czy może raczej metodę, którą określa się mianem „reinterpretacji”. Próbuje ona przenieść na grunt muzyki *teorię przekładu*, która na polu *teorii dramatu* zakłada, że dramat i inscenizacja teatralna to dwie odrębne sztuki i każdą z nich należy rozpatrywać osobno.

W dziedzinie muzyki reinterpretacje powstają jako nowe twórcze spojrzenie na istniejące dzieła z rozmaitych epok, także te powstające obecnie. Ich relacja do pierwowzoru bywa różna, ale zawsze zawiera elementy transkrypcji, opracowania, aranżacji i bardzo często improwizacji. Czasem motywy dźwiękowe, czy inne elementy dzieła muzycznego stają się materiałem wyjściowym do stworzenia nowych kompozycji lub tworzywem do improwizacji. Po tę metodę sięgają coraz częściej muzycy uprawiający muzykę w różnych stylach - didżeje, turntabliści, jazzmani, improwizatorzy, artyści tworzący muzykę elektroniczną i coraz częściej muzycy o klasycznym akademickim wykształceniu otwarci na nowe prądy twórcze i wykonawcze.

Marcin Zdunik podjął się wyzwania reaktywowania sztuki improwizacji w stylu klasycznym, w duecie z pianistą Aleksandrem Dębiczem, a jako inspirację i punkt wyjścia wybrał serię preludów chorałowych J. S. Bacha we własnej transkrypcji na wiolonczelę i fortepian. Jego artystycznym celem jest zestawienie zdyscyplinowanej muzyki lipskiego kantora z własną swobodną twórczością improwizatorską i poprzez jej kontrast stylistyczny lub czasem właśnie pokrewieństwo, ukazanie muzyki Bacha w nowym świetle. Tytułowe poszerzenie ekspresji odbywa się w tym podejściu właśnie poprzez improwizację.

Improwizacja muzyczna to zjawisko tak stare jak sama muzyka. W klasycznej muzyce europejskiej ma ona długą historię i bogatą tradycję. Improwizacja w różnych epokach zajmowała różne miejsce i „rangę” w muzycznej rzeczywistości, ale obecna w niej była zawsze. Podejście autora jest zatem swoistą próbą poszukiwania świeżości i oryginalności osobistej ekspresji muzycznej poprzez sięgnięcie do najbardziej naturalnych, intuicyjnych form muzycznej twórczości.

Sztuka improwizacji w stylu klasycznym w duecie jest tu kolejnym wyzwaniem. Wymaga ono poza talentem wykonawców specjalnego przygotowania, dokonania założeń ograniczających totalną swobodę, jeśli chce się zachować harmoniczny ład, „urodę” współbrzmień i stworzyć ramy kształtujące czasowy przebieg improwizowanych form.

Obaj wykonawcy improwizują w sposób bardzo pomysłowy i ekspresyjny i wykorzystują w swoich improwizacjach duże spektrum stylistyczne, nie wychodząc poza tradycyjny język harmoniczny.

Marcina Zdunika uważam za jeden z największych talentów smyczkowych w powojennej historii Polski. Jego laury, dokonania koncertowe i fonograficzne na najwyższym światowym poziomie są zapewne znane.

Wykonawcza strona projektu jest zatem na najwyższym poziomie. Gra obu wykonawców jest czysta, świetnie brzmiąca i przekazuje dużo treści emocjonalnych. Muzycy wrażliwi są na barwę, operują zróżnicowaną artykulacją i bardzo precyzyjnie współpracują jako duet.

Będący integralną częścią pracy opis dzieła posiada dużą wartość poznawczą, gdyż prezentuje historię zagadnienia, które obecnie niestety znajduje się na marginesie muzycznej edukacji.

Autor bardzo starannie opisuje historię improwizacji na tle rozwoju muzyki europejskiej od najdawniejszych czasów. Porusza specyfikę stylów improwizacyjnych w różnych krajach i opisuje techniki, za pomocą których dawniej uczono się improwizacji. Cytuje też szereg fragmentów dzieł muzycznych, które rzucają światło na praktykę improwizacji w epokach renesansu i baroku.

Transkrypcje 11 preludiów chorałowych Bacha dokonane na potrzeby projektu są starannie przemyślane i same w sobie stanowią wartościową propozycję repertuarową, która zapewne wzbudzi zainteresowanie wiolonczelistów - jeśli autor zechce ją opublikować. W opracowaniach autora wiolonczela przyjmuje różne role - od wykonywania linii basu do prezentowania melodii chorału. Analizę każdej transkrypcji i uzasadnienie podjętych decyzji umieścił autor w opisie dzieła.

Opis dzieła jest przejrzysto skonstruowany, a autor operuje poprawnym i klarownym stylem językowym. Bardzo dobrze cytuje i wykorzystuje starannie przygotowane liczne materiały źródłowe. Za cenne i słuszne uważam postulaty autora dotyczące powszechnego włączenia improwizacji do procesu kształcenia muzycznego na wszystkich poziomach.

Obie części pracy doktorskiej Marcina Zdunika oceniam bardzo wysoko. Uważam, że zawierają bardzo duży potencjał artystyczny i naukowy. Całe przedsięwzięcie artystyczne jest nietuzinkowe i jego realizacja wymagała ryzyka i dowagi, co bardzo cenię. Pracę doktoranta można nazwać nowatorską. Na pewno w bardzo oryginalny sposób autor rozwiązuje postawione w tytule zagadnienie, zgodnie z zaleceniem Ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym. Rekomenduję dopuszczenie pracy doktorskiej Marcina Zdunika do publicznej obrony.



prof. Andrzej Bauer

10. maja 2015 r.